

A współodkupicielstwo? Monika Waluś napisała: „Mocno dyskutowany w XX w. tytuł Współodkupicielki nie wydaje się szczególnie obecny na polskiej drodze maryjnej XIX w., został wspomniany w kilku kazaniach dosłownie jednym lub dwoma zdaniami jako uzasadniony Jej udziałem w historii zbawienia – przez Boże Macierzyństwo i towarzyszenie Synowi w męce – nie budził jednak głębszych refleksji ani odniesień. W piśmiennictwie omawianym w niniejszym studium można wskazać na kilkanaście innych tytułów maryjnych, które były znacznie częściej omawiane i budziły więcej refleksji oraz emocji” (s. 344).

Szkoda, że konieczna zwięzłość recenzji nie pozwala odślonić wielu innych cennych, godnych zauważenia elementów rozprawy. Pewne jest, że teologia nie tylko polska, oczywiście szczególnie mariologia i teoria duchowości – otrzymują cenny dar. Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zasłużyło na głęboką wdzięczność. Trudno znaleźć jakies zaniedbanie edytorskie, brakuje jedynie informacji o wysokości nakładu. Recenzent czuje się natomiast uprawniony i zobligowany do podkreślenia metodologicznej poprawności rozprawy. Na seminariach magisterskich i doktorskich można ją z przekonaniem wskazywać: „Waluś czytaj, od Waluś się ucz!”.

*Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv
Niepokalanów*

Monika Waluś, *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX wieku na ziemiach polskich*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2019, 374 s.

Przystępując do oceny przygotowanej monografii, już na samym początku należy wskazać na jej *novum*, którym jest podjęta próba analizy historyczno-teologicznej mariologii i maryjności w XIX wieku. W badaniach historyczno-teologicznych „długi” wiek XIX – na ogół przyjmuje się, że z punktu widzenia ogólnie dominującej „sytuacji duchowej” zakończył się on dopiero w 1918 roku – nie cieszy się uznaniem badaczy, gdyż powierzchownie uważa się, iż nie wydarzyło się w nim nic takiego, co mogłoby stać się inspirujące na dzisiaj. Taka jest w wielu przypadkach racja podejmowanych studiów o charakterze historycznym. Zapomina się, niestety, że był to wiek wielu niezwykle ważnych wydarzeń, a także znaczącego zwrotu intelektualnego i duchowego. W Kościele był to wiek, w którym odbył się sobór powszechny – *Vaticanum I*, ogłaszający nowe dogmaty, papież błogosławiony Pius IX ogłosił nowy dogmat maryjny – niepokalane poczęcie

Maryi, Matki Bożej (1854 r.), papież Leon XIII okazał wsparcie odradzającej się teologii, której symbolem stała się neoscholastyka, pojawiły się nowe nurty duchowe, kulturowe i społeczne, kształtujące życie Kościoła, a także został nawiązany, na ile wówczas było to możliwe, dialog Kościoła ze światem, dynamicznie dokonujący się zwłaszcza w ramach odradzającego się dzieła misyjnego. Już te fakty wystarczają, aby uzasadnić zainteresowanie tym, co wówczas się dokonało, gdyż w tym wszystkim możemy odkryć nasz duchowy rodowód, którego liczne przejawy są wciąż aktualne.

Jak już zostało zaznaczone, wiek XIX był wiekiem nowego dogmatu maryjnego, ale był to także wiek uznanych za autentyczne objawień maryjnych, wiek wielkich konwertytów, w których doświadczeniu wiary wątek maryjny znalazł szczególne odzwierciedlenie (np. Alfonso Ratisbonne), wiek zwieńczony encyklikami maryjnymi papieża Leona XIII, wiek wielkich teologów, o szerokim oddziaływaniu także w dziedzinie mariologii (np. J.M. Scheeben), wiek rozmaitych indywidualnych i społecznych inicjatyw maryjnych (bractwa, stowarzyszenia), a także wiek odradzających się starych i tworzących się nowych „sanktuariów” maryjnych. Wszystkie te wątki znalazły wpływowe odzwierciedlenie także w życiu Kościoła na ziemiach polskich, znajdujących się pod dewastującymi kulturowo i duchowo zaborami, pod naciskiem germanizacji i rusyfikacji, których zasadniczym elementem była także walka z tym, co katolickie i kościelne, uznane za ostoję polskości. Dotyczy to także wątku maryjnego w życiu duchowym i społecznym. Jedynie w Galicji pod zaborem austriackim sytuacja na ogół wyglądała trochę lepiej, choć w pierwszej połowie XIX wieku Kościół znajdował się pod naciskiem józefinizmu, m.in. zwalczającego tradycyjną pobożność maryjną.

Każda próba syntetyzującego spojrzenia na ten niezwykle złożony wiek musi więc budzić uwagę i zasługuje na dowartościowanie, służąc przyszłej, możliwie dojrzałej i kompletnej syntezie. W perspektywie teologicznej i kościelnej, jak już zaznaczono, podjęcie aspektu mariologicznego i maryjnego jest tym ważniejsze i trudniejsze zarazem, że dotyczy kluczowego elementu życia kościelnego i duchowego, tak bardzo ważnego w polskiej tradycji religijnej. Jak do tej pory literatura dysponowała właściwie tylko jednym szerszym, zbiorowym opracowaniem tego zagadnienia – *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku* (red. B. Pylak, C. Krakowiak, Lublin 1988). To opracowanie na pewno przyczyniło się do wzbudzenia szerszego zainteresowania XIX wiekiem w dziedzinie mariologii i kultu maryjnego, o czym świadczą liczne prace na ten temat powstałe w ostatnich trzydziestu latach, choć jeszcze daleko jest do wyczerpania tematu. Wiele cennych źródeł pozostaje też w archiwach, czekając na opracowanie i na udostępnienie. Chociaż nie należy spodziewać się, że znajdziemy w nich

jakieś zaskakujące nowości teologiczne, to jednak można dzięki nim lepiej rozumieć zarówno minioną epokę, a tym samym także naszą duchową genezę.

Przypominając tutaj „gąszcz zagadnień”, z którymi mamy do czynienia w XIX wieku, zamierzamy pokazać, w jak rozległej perspektywie sytuuje się syntetyzująca monografia Moniki Waluś, która już z tego powodu zasługuje na uwagę i respekt. Ponieważ do tej pory nikt nie podjął się dokonania takiego syntetycznego opracowania, mamy tutaj do czynienia z pracą odznaczającą się ważną nowością badawczą, wnoszącą realny wkład do historii mariologii i pobożności maryjnej w Polsce.

Po nakreśleniu tego ogólnego tła XIX wieku i określeniu charakteru przygotowanej monografii, możemy teraz przejść do bardziej szczegółowego przyjrzenia się zawartym w niej treściom oraz dokonania jej oceny w odniesieniu do przyjętej perspektywy badawczej. Autorka rozprawy dokonała znaczącego usystematyzowania podjętego zagadnienia, to znaczy przedstawienia XIX-wiecznej mariologii i maryjności na ziemiach polskich, zwracając uwagę na jej konkretnych przedstawicieli, działających na terenie trzech zaborów. Jest to ujęcie na pewno słuszne z tej racji, że idee i ich realizacja zawsze mają za sobą konkretnych ludzi, którzy je tworzą i którzy je propagują. Oczywiście, trzeba pamiętać, że nie zawsze twórcy określonych idei są zarazem ich propagatorami, stąd mówimy o wzajemnych wpływach i oddziaływaniach rozmaitych ludzi i środowisk, do których oni przynależą. W zaprezentowanej pracy bardziej więc zwrócono uwagę na propagatorów pewnych idei niż ich twórców, co niekiedy byłoby warte uwzględnienia. Omówione w niej postaci miały bardzo konkretną formację intelektualną i ideową dostarczaną przez konkretnych ludzi, z której wyrastało potem ich własne zaangażowanie. W pewnym stopniu pojawia się to zagadnienie przy omawianiu poszczególnych postaci, ale – moim zdaniem – zasługiwałoby ono na szersze uwzględnienie, a przynajmniej na wyraźne zaznaczenie, że jest to kwestia, od której nie można abstrahować, ponieważ wszyscy żyjemy w jakimś ogólnym nurcie myślenia i w określonej sytuacji duchowej. Owszem, autorka monografii zwraca uwagę na te zagadnienia w obszernym wstępie, ale biorąc pod uwagę, że sytuują się one na przestrzeni niemal całego XIX wieku, musimy zdawać sobie sprawę, że zaszło w nim wiele bardzo wpływowych zmian i dokonało się wiele przewartościowań, które miały ogólniejsze znaczenie i wywierały niekwestionowany wpływ na zaprezentowane ujęcia także w ramach mariologii i maryjności.

Jak już zostało zaznaczone, autorka omawia w monografii postaci, które uznała za reprezentatywne dla „polskiej drogi maryjnej” w XIX wieku. Są to: abp Ignacy Hołowiński, o. Prokop Leszczyński, Edmund Bojanowski, ks. Michał M. Mioduszewski, Maria Angela Truszkowska, Eliza Cejzik, ks. Zygmunt Golian, o. Rafał Józef Kalinowski, ks. Jan Kurczewski, abp Józef Bilczewski. Ze

„zjawisk” religijnych zostały uwzględnione objawienia w Gietrzwałdzie. Na pewno wybrane postacie są ważne w Kościele na ziemiach polskich w XIX wieku, chociaż jak każdy wybór – także ten może budzić przynajmniej liczne pytania, do czego jeszcze powrócę.

Pierwszą połowę XIX wieku reprezentują abp I. Hołowiński i ks. M.M. Mioduszewski, głównie jako autor śpiewnika, który spotkał się z szerokim przyjęciem, działający najpierw w Warszawie i Włocławku, a następnie w Krakowie. Owszem, jest prawdą, że pierwsza połowa XIX wieku nie była z rozmaitych powodów sprzyjająca dla Kościoła, a zatem także dla nauk teologicznych, co wyraziło się także pewnym zastojem w pobożności: pozostałości oświecenia antymaryjnego w swoich przejawach, rozbiory, kasaty zakonów i klasztorów, usiłowania podporządkowania Kościoła państwu, wojny napoleońskie itd. Wszystko to znacząco osłabiło życie Kościoła i rozmaite przejawy pobożności wiernych. Dopiero okres dojrzałego romantyzmu (ok. 1830 r.) spowodował, że nastąpił znaczny zwrot ideowy w Kościele, który stopniowo przyczyniał się także do ożywienia teologii i pobożności katolickiej. Czy jednak nie należało w szerszym zakresie uwzględnić innych przedstawicieli z pierwszej połowy XIX wieku albo przynajmniej ogólnie uzasadnić ich brak?

Biorąc pod uwagę chronologię, może należało zacząć omawianie wybranych postaci od Mioduszewskiego, który jako pierwszy oddziaływał na pobożność maryjną i było to oddziaływanie bardzo szerokie. Swoim „poetyckim” i ludowym charakterem bardzo dobrze pasowało do epoki i do ożywienia pobożności poddanej wpływom romantycznym. Moim zdaniem należało tę kwestię szerzej uzasadnić, zwracając także uwagę, że ożywcze dla pobożności maryjnej inspiracje bardzo szybko przysły na ziemie polskie z emigracji w ramach prowadzonych tam debat na temat przyczyn upadku powstania listopadowego. Wprawdzie rozprawa dotyczy ziem polskich, ale nie sposób zapomnieć o oddziaływaniu intelektualnym i duchowym idei i pism powstałych w Paryżu czy potem w Rzymie, zwłaszcza w kręgu Bogdana Jańskiego, a następnie zmartwychwstańców.

Pozostałe postacie uwzględnione przez Monikę Waluś reprezentują już drugą połowę XIX wieku, chociaż w XX wiek wchodzi bardzo wyraźnie ks. J. Kurczewski (zm. 1916) i abp J. Bilczewski (zm. 1923). Na pewno reprezentują oni mariologię i maryjność ciągle związane jeszcze z wiekiem poprzednim. Zaprezentowane postacie zostały omówione bardzo starannie i dojrzałe, co pozwala rzeczywiście zdać sobie sprawę z ich aktywności kościelnej, działalności formacyjnej, a przede wszystkim poznać ich mariologię oraz oddziaływanie w dziedzinie maryjności. Na pewno szerszego uzasadnienia domagało się włączenie do zestawu omawianych postaci M.A. Truszkowskiej i E. Cejzik. Czy ich oddziaływanie, zwłaszcza E. Cejzik, w dziedzinie mariologii i maryjności osiągnęło taki

zasięg, aby uznać je za najbardziej reprezentatywne dla polskiej drogi maryjnej w XIX wieku? Wyrastają one obydwie z kręgu kapucyńskiego, niezwykle dynamicznego w XIX wieku, zwłaszcza o. P. Leszczyńskiego i o. Honorata Koźmińskiego (1829–1916), który w rozprawie został akurat pominięty, choć jego znaczenie jest godne szczególnej uwagi. Nie należało także pomijać wyjątkowej, choć mało pamiętanej, postaci ks. Wiktora Ożarowskiego (1799–1870), wspierającego A. Truszkowską w jej działalności w Warszawie zarówno pod względem formacyjnym, jak i pod względem instytucjonalnym.

Jak już zaznaczyłem, każdy wybór jest zawsze nieco arbitralny. Dlaczego jednak dominują postacie z zaboru rosyjskiego (6 postaci), przy czym ks. Mioduszewski działał także w Krakowie? Wielkopolskę reprezentuje tylko E. Bojanowski, objawienia gietrzwałdzkie są związane z Warmią, a z zaboru austriackiego zostały wybrane trzy postacie. Nie domagam się bynajmniej arytmetycznej równowagi w teologii, ale wydaje mi się, że występuje tu znacząca dysproporcja, którą należało jakoś uzasadnić. Podobnie nie potrafię wyjaśnić kolejności, w jakiej zostały umieszczone omawiane postacie – sędzę, że najlepiej byłoby przyporządkować je odpowiednio do zaborów, pod którymi działali, zachowując chronologię, zwłaszcza jeśli chodzi o najważniejszy okres działalności. Byłoby to zgodne ze sformułowaną tezą, że omawiane postacie były mocno związane ze swoimi środowiskami i zaborami, które odznaczały się znaczną odrębnością, reprezentując odmienne sytuacje duchowe i eklezjalne. Nieuwzględnienie tego faktu sprawiło, że ks. J. Kurczewski, działający w Wilnie, znalazł się między przedstawicielami Galicji.

Pomijając kolejność omawianych postaci, uważam, że można by domagać się uwzględnienia kilku innych, rzeczywiście znaczących postaci. Na przykład w Galicji trudno zapomnieć o postaci biskupa św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842–1924), wielkiego i niezwykle aktywnego krzewiciela kultu maryjnego, zwłaszcza związanego z tytułem Królowa Korony Polskiej. Tym bardziej zasługuje on na uwagę, gdy uwzględnia się abpa J. Bilczewskiego, z którym owocnie współpracował, a wiele inicjatyw duszpasterskich było ich wspólnego autorstwa. Na przykład lata 1850–1865 mógłby dobrze uzupełnić W. Wielogłowski (1805–1865), podobnie jak E. Bojanowski, człowiek świecki, propagator kultu maryjnego, zwłaszcza związanego z miesiącem majem, autor książki *Nabożeństwo majowe poświęcone czci Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej* (Wrocław 1858), które spotkało się z szerokim przyjęciem w Galicji. Tym bardziej jest godny wspomnienia, że przez niego idee odnowy duchowej sformułowane przez przedstawicieli wielkiej emigracji zostały rozpropagowane w Galicji.

W monografii uwzględniono objawienia gietrzwałdzkie, które na pewno można uznać za ważne zjawisko maryjne, mające duże znaczenie dla Warmii, ale brakuje uwzględnienia w ramach polskiej drogi maryjnej spojrzenia na Jasną Górę

jako zjawisko maryjne, czy też na nadane we Lwowie, w kręgu ludzi świeckich, nowe znaczenie tytułowi „Królowa Korony Polskiej”, które później propagowało specjalne bractwo działające w wielu miejscach w Galicji, łącznie z wydawaniem specjalnego czasopisma. Do tego kręgu należy zwłaszcza wpływowa Wanda Malczewska (1822–1896), która swoimi „proroctwami” również znacząco przyczyniła się do rozpowszechnienia tytułu maryjnego Królowa Korony Polskiej.

Mimo pytań, które się pojawiają i które uważam za ważne, bo taka powinna być logiczna konsekwencja każdej krytycznej lektury, doceniam odwagę intelektualną przygotowanej monografii, biorąc pod uwagę jej rozległy przedmiot. Tak szerokie zagadnienie, które nie spotkało się dotychczas z bardziej systematycznym opracowaniem, nie poddaje się łatwym uogólnieniom. Praca wystarczająco uwzględnia perspektywę historyczną. Widać w niej dojrzałość badawczą, umiejętność stawiania problemów, szukanie odniesień współczesnych, możliwej aktualizacji oraz dokonywanie ocen wykraczających poza same ramy historyczne, nawet jeśli jest to metodologicznie ryzykowne. Czy wszystko musi być weryfikowane w świetle II Soboru Watykańskiego, aby podkreślić, że jest od niego odległe? Czy mogłoby być inaczej? Autorzy reprezentujący wiek XIX nie mogli spełniać współczesnych kryteriów mariologicznych i maryjnych – najważniejsze jest to, że właściwie odczytywali oni wiarę Kościoła oraz starali się nią żyć i o niej świadczyć w sytuacji duchowej swojego czasu. Z zaprezentowanej monografii wynika to bardzo jednoznacznie, co tym samym sprawia, że posiada ona nie tylko charakter historyczny, lecz także inspirujący w odniesieniu do naszych czasów.

Niemniej jednak rozprawa została opracowana starannie, wykorzystano w niej odpowiednio dobraną literaturę, zwłaszcza źródłową, poddano ją szerokiej analizie teologicznej i wystarczająco przedstawiono wyniki, o czym świadczy dobrze opracowane zakończenie monografii, zawierające konkretnie sformułowane wnioski, wynikające z podjętej analizy teologicznej.

Ks. Janusz Królikowski

Bogdan Ferdek, *Logos nadziei. Camino jako laboratorium nadziei*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2020, 291 s.

Pod koniec 2020 roku ukazała się książka Bogdana Ferdka zatytułowana *Logos nadziei. Camino jako laboratorium nadziei*. Autor publikacji jest wykładowcą teologii dogmatycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, członkiem Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk, konsultorem